

Nie raz chcę być najlepszy, nie wiem czemu, ale mam tak
Zbyt dumny z bycia MC – to już pierdolony standard
Chwytam za długopis, wiem, do rana się wyrobię
Przeleję na papier, to co chodzi po głowie
A ty żyj swoją ideą, bądź silny jak Heros
Nie życzę ci tragedii, a'la Amoros Perros
Chcę coś ludziom przekazać, moje życie jak hazard
Stawiam na jedną kartę, często innych przerażam
Z rozumu korzystam, nie, że jestem, łap dystans
Do siebie, do świata, czasem potrafię go złapać
Czas ostudzić emocje, wrócił do pracy zapał
Odpowiedni rytm złapał jak ślicznotkę za tyłek
Przecież żadna z tych debilek nie czekałaby z obiadem
Żaden z ich dotyków nie jest przesycony żarem
Żadne z tych spojrzeń nie wyraża uczucia
Troski, współczucia, przestań spokój zakłócać
Wokół taka cisza, że słychać bijący sikor
Włącza się film pod tytułem Charlie Cykor
Z myślą o rozwoju, nie z myślą o złocie
I procentach na koncie, tak robi zwykłe pręcie
Dla tych nieprzyjaznych zdrowym zwrotem odważnym
Jestem poważny aż nadto, więc sprawdźmy

...Trwały klik, DJ Decks, trudny dzieciak już tu jest...

Trzy zwrotki, litery, SLU, to bycie szczerym
Na bok afery, ulice, wyższe sfery
SLU dobrze wiemy, kto w tej grze od początku
To dla ludzi seria wątków, mówię wam – wszystko w porządku

Wiem często jest tragicznie, krytycznie, hektycznie
Niepoprawny politycznie, za to poprawny lirycznie
SLU słyszeliście? na bank nie przestaniecie
Jak my, dobrze wiecie, jest si nasz skład w komplecie

Następny przykład na to jak człowiek stał się szmatą
Ubliżam tym psu bratom, którzy chcieli służyć radą
Ten syf cię zgubi, lecz ty zbyt go kochasz
Nie chcesz tego rzucić, chcesz ciągnąć, popatrz!
Nic do ukrycia, ten rap kroniką życia
Raz klub, raz ulica, opisuję swe przeżycia
Stoję, patrzę na nią, wiem, że ona chce mnie zdobyć
Ona stoi za bufetem jak Martyna Jakubowicz
To już standard henesi, na pewno się ucieszysz
Chcesz ze mną zgrzeszyć, jesteś pewna? przemyśl!
Ja stały bywalec, gram koncert, zgarniam szmalec
Być wielki nie malec, grać ten rap doskonale
Zapewniać wygrane, nie przegrać, to na stałe
I żyć ze świadomością, że się nigdy nie powalę
Ok, ok, wszystko w porządku, pięknie
Żyć pełnią życia, jak każdy kiedyś zdechnę
Na rapie znam się biegle, w tym biznesy przebiegłe
Ja to wszystko obejdę, te umowy, aneksy
Jestem z ulicy, dla ulicy me wersy
Rezyduję w swej twierdzy, wbijam chuj tej komercji
Choć nie jestem podziemny to powiązany ze slangiem
Szacunek ludzi z ulicy, swe powołanie znalazłem

Każdemu damy szansę, tylko jedną, nie więcej!
Znów siedzę nad tekstem by ulepszyć profesję
Już na samym wstępie Rychu poruszył te kwestię
SLU dla nas trzy litery święte

Trzy zwrotki, litery, SLU, to bycie szczerym
Na bok afery, ulice, wyższe sfery
SLU dobrze wiemy, kto w tej grze od początku
To dla ludzi seria wątków, mówię wam - wszystko w porządku

Wiem często jest tragicznie, krytycznie, hektycznie
Niepoprawny politycznie, za to poprawny lirycznie
SLU słyszeliście? na bank nie przestaniecie
Jak my, dobrze wiecie, jest si nasz skład w komplecie

Być wielki, jestem! chcesz definicji wielkości?
Patrzac na sukcesy innych, do których samemu dążysz
Bez zawiści, normalnie, się nie wpierdalać nachalnie
Tam gdzie mnie nie chcą, być wciąż na swoim miejscu
Ze swoją orkiestrą i to chyba wszystko
Ja wolę mój rap z mej ulicy towarzystwo
A ty ułahany stoisz na sądowej sali
Wymachujesz kajdankami, nie znasz życia z kłopotami
To brak dobrego smaku, przemysł chłopaku
Nawet, jeśli to klik, jest to pełne niesmaku
Proste buraku, nie dam wyprzeć się z rynku
Na rzecz pedalskich składów, ugrzecznionych maminsynków
Rap na maxi singlu, ty na okładce Bravo
W promocji dorzuć kommer do szmatławca z balladą
I klawo, zarżnij rynek, wrzuć za free te wypociny
Jesteś słaby, więc tani i to są kurwa kpiny
Mówisz - jestem prosty, na rap nie mm wyłączności
Jednak wymagam tego czegoś - autentyczności
Tego dynamizmu, co wybucha tej jakości
Przekazu fachowego, tego brzmienia, surowości
Ty tego nie masz, przy mnie znowu się kurczysz
To ja Rychu Peja, prawdziwek, naturszczyk
To dla bandytów, dla żuli, dla ulic
Dla ludzi, dla dziwek, ich płatnych rozrywek
Tu gdzie spojrzenia krzywe i przyjazne uśmiechy
To dla ulic mego miasta w którym rozliczamy grzechy

Trzy zwrotki, litery, SLU, to bycie szczerym
Na bok afery, ulice, wyższe sfery
SLU dobrze wiemy, kto w tej grze od początku
To dla ludzi seria wątków, mówię wam - wszystko w porządku

Wiem często jest tragicznie, krytycznie, hektycznie
Niepoprawny politycznie, za to poprawny lirycznie
SLU słyszeliście? na bank nie przestaniecie
Jak my, dobrze wiecie, jest si nasz skład w komplecie